

## POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Edward Matwijów

SSN Zbigniew Puzkarski

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika

w sprawie M. K. Z.

skazanego z art. 56 ust.3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2012, poz. 124 ze zm.) w zw. z art. 64 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 grudnia 2012 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 18 lutego 2011 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 19 listopada 2010 r.,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciąża skazanego M. K. Z. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. Kancelaria Adwokacka kwotę 1.476 (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), w tym 23% podatku VAT z tytułu sporządzenia i wniesienia kasacji oraz obrony przed Sądem Najwyższym.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 19 listopada 2010 r., M. K. Z. uznany został za winnego tego, że „w bliżej nieustalonych dniach, w okresie od lutego do maja 2003 r. w W., działając w realizacji z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, biorąc udział w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowych, wspólnie i w porozumieniu z C.

S., D. O. i G. A. sprzedał A. K. łącznie co najmniej 11 kilogramów amfetaminy, wiedząc, że narkotyki te mają być wywiezione poza granice Polski, udzielając w ten sposób pomocy do przemytu, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne” – tj. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej w tekście – u.p.n.) w zb. z art. 56 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 50 zł.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, który we wniesionej apelacji zarzucił:

1. „obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., poprzez oparcie ustaleń faktycznych tylko na fragmentach materiału dowodowego, które uzasadniały przypisanie oskarżonemu M. K. Z. działania w realizacji z góry powziętego zamiaru dokonania przemytu znacznych ilości substancji psychotropowych, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, przeprowadzoną z naruszeniem zasady swobodnej oceny, w szczególności w zakresie oceny zeznań świadka M. K.;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu M. K. Z. za winnego popełnienia czynu zakwalifikowanego z art. 18 § 3 k.p.k. w zw. z art. 55 ust. 3 w zb. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, na podstawie zeznań świadka M. K. – bez ustalenia podmiotowych przesłanek tego czynu, tj. działania z góry powziętym zamiarem dokonania przemytu znacznej ilości substancji psychotropowych”.

Przy tak zredagowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 października 2011 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach przypisanego oskarżonemu czynu uznał go za winnego tego, że „w nieustalonej dacie w okresie od marca do 16 kwietnia 2003 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi

ustalonymi osobami, wprowadził do obrotu znaczną ilość substancji psychotropowej w postaci 11 kg amfetaminy w ten sposób, że przekazał ten środek ustalonej osobie, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne”, tj. czynu z art. 56 ust 3 u.p.n. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazał go na karę 6 lat pozbawienia wolności i 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 zł, w pozostałej części wyrok ten utrzymując w mocy.

Kasację, na korzyść skazanego M. K. Z., wywiódł jego obrońca, zarzucając w niej:

1. „rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 6 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., polegającą na oparciu się na materiale dowodowym w postaci wyjaśnień M. K. w sytuacji skorzystania przez niego z prawa do odmowy złożenia zeznań i tym samym uniemożliwienie bezpośredniego przesłuchania go przez skazanego w warunkach pełnej kontradyktoryjności, w sytuacji gdy depozycje wymienionej osoby stanowiły podstawowy dowód wskazujący na winę podsądnego w zakresie przypisanych mu czynów”;
2. „art. 457 § 2 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd Apelacyjny do wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co miało istotny wpływ na treść wyroku”.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej, a stanowisko to w toku rozprawy kasacyjnej podtrzymał prokurator Prokuratury Generalnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Rację przyznać należy przedstawicielom Prokuratury, że wniesiona w tej sprawie kasacja jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. Rozstrzygnięcie tego rodzaju, zapadłe na rozprawie, nie wymaga pisemnego uzasadnienia, nie oznacza to jednak, że pisemne motywy orzeczenia nie mogą zostać sporządzone w zakresie wskazującym na istotę wydanej przez Sąd Najwyższy decyzji (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 27 lutego 2007

r., II KK 310/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 35 i z dnia 24 października 2007 r., II KK 132/07, R-OSNKW 2007, poz. 2303).

Sformułowany w pkt 1 *petitum* kasacji (według numeracji przyjętej na potrzeby niniejszego uzasadnienia) zarzut naruszenia art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej w tekście Konwencja) oraz art. 6 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., jest bez wątpienia skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, to bowiem przed tym sądem, a nie w toku postępowania apelacyjnego, przeprowadzone zostało postępowanie dowodowe, którego efektem był wyrok wydany w dniu 19 listopada 2010 r. przez Sąd Okręgowy w B. Potwierdza to zresztą argumentacja przywołana w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, sprowadzająca się do zakwestionowania przez skarżącego możliwości wykorzystania przez sąd dowodu z zeznań świadka M. K., który w oparciu o przepis art. 182 § 3 k.p.k. skorzystał, w toku postępowania merytorycznego, z możliwości odmowy składania zeznań. Przypomnieć jednocześnie należy, że przed Sądem Apelacyjnym nie doszło do uzupełnienia postępowania dowodowego, w tym do ponownego przesłuchania wskazanego wyżej świadka, zaś dokonana przez ten sąd zmiana opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej wynikała wyłącznie z innej oceny prawnej stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W tej sytuacji skuteczne skierowanie pod adresem Sądu drugiej instancji tak zredagowanego zarzutu wchodziłoby w grę wyłącznie wówczas, gdyby tego rodzaju obraza prawa procesowego zarzucona została wcześniej w zwykłym środka odwoławczym. Oczywiście jest bowiem, że kasację – stosownie do treści przepisu art. 519 k.p.k. – strona może wnieść wyłącznie od wyroku sądu odwoławczego, a więc zarzut rażącego naruszenia prawa wiązać należy właśnie z rozstrzygnięciem tego ostatniego sądu. Co więcej, tego rodzaju zarzut powinien być połączony z zarzutem uchybienia przez sąd *ad quem* takim przepisom, które regulują tok postępowania w instancji odwoławczej (np. art. 433 § 2 k.p.k., ewentualnie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k.).

Rzecz w tym, że we wniesionej w niniejszej sprawie przez obrońcę M. K. Z. apelacji, zarzut obrazy wskazanych następnie w kasacji – jako naruszonych – przepisów nie został podniesiony. Również motywacyjna część zwykłego środka odwoławczego, odczytywana przez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., nie daje podstaw do przyjęcia aby zakwestionowane zostało na tym etapie postępowania prawo do „rzetelnego procesu”, czy też prawo do obrony. Zarówno w apelacji obrońcy, jak i w

zatytułowanym „apelacja” piśmie skazanego M. Z. z dnia 19 marca 2011 r. (k. 1471-1475), odczytanym w toku rozprawy apelacyjnej w oparciu o przepis art. 453 § 1 k.p.k., autorzy skupili się na próbie podważenia wiarygodności świadka M. K. oraz wykazania, że rozstrzygnięcie Sądu *meriti* oparte zostało – ich zdaniem – na niepełnym materiale dowodowym. M. Z. zarzucił wprawdzie również naruszenie prawa do obrony, lecz w zupełnie innym kontekście, do czego odniesie się Sąd Najwyższy w końcowej części niniejszego uzasadnienia.

W zaistniałym układzie procesowym (nie postawienie takiego zarzutu w apelacji), wysunięcie pod adresem Sądu Apelacyjnego zarzutu uchybienia normom art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji, art. 6 k.p.k., czy też art. 366 § 1 k.p.k., byłoby więc możliwe wyłącznie w sytuacji wykazania, że sąd ten zobligowany był obrazę wymienionych przepisów – jeżeli rzecz jasna zaistniała w rzeczywistości – uwzględnić poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, a to stosownie do dyspozycji art. 433 § 1 *in fine* k.p.k. Tymczasem skarżący naruszenia przez instancję *ad quem* art. 440 k.p.k. nie zarzucił, skupiając się jedynie na krytyce sposobu procedowania przez Sąd pierwszej instancji. Wobec powyższego, zarzut ten, jako ignorujący regulację art. 519 k.p.k., nie mógł zostać uwzględniony.

Podobnie potraktować należało zarzut wywiedziony w pkt 2 części dyspozytywnej skargi kasacyjnej, aczkolwiek – z uwagi na treść wskazanego w nim przepisu – w tym wypadku faktycznie skierowano go przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego. Pomijając jednak nawet kwestię, że zakres uzasadnienia Sądu drugiej instancji reguluje § 3 a nie § 2 art. 457 k.p.k., oraz nieuwzględnioną przez skarżącego okoliczność, iż w wypadku braków uzasadnienia, stanowiącego wszakże dokument sprawozdawczy z narady, trudno mówić o wymaganym treścią art. 523 § 1 k.p.k. wpływie takiego uchybienia, i to istotnym, na treść zaskarżonego wyroku, czego zresztą autor kasacji, poza samą deklaracją, nie starał się nawet wykazać, zarzut ten w najmniejszym nawet stopniu nie doczekał się ze strony obrońcy wsparcia jakąkolwiek argumentacją. Uniemożliwia to odniesienie się do niego w sposób merytoryczny. Jeżeli jednocześnie zważy się, że analiza pisemnych motywów wyroku Sądu Apelacyjnego nie daje żadnych podstaw do twierdzenia, by którykolwiek z zarzutów apelacji nie został rozpoznany w ogóle lub został rozpoznany nierzetelnie, zaś pisemne motywy rozstrzygnięcia tego sądu bez wątplenia poddają się kontroli kasacyjnej, pogląd zaprezentowany w kasacji uznać należy wyłącznie jako subiektywne, i co więcej gołosłowne stanowisko jej autora.

Na zakończenie odnieść należy się do jeszcze jednej kwestii, do czego obliguje Sąd Najwyższy przepis art. 536 k.p.k. W powołanym we wcześniejszych rozważaniach piśmie skazanego z dnia 19 marca 2011 r., M. K. Z. zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa do obrony polegające na przeprowadzeniu rozprawy w dniu 19 listopada 2010 r. pod jego nieobecność, co mogłoby sugerować naruszenie art. 374 § 1 k.p.k., a w efekcie tego wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. Analiza dokumentacji procesowej pozwala wszelako na konkluzję, że do uchybienia tego rodzaju nie doszło. Podejmując w toku powołanej rozprawy decyzję o jej prowadzeniu – na podstawie art. 377 § 1 i 2 k.p.k. – pod nieobecność oskarżonego, Sąd Okręgowy w B. zasadnie uznał, że wprawienie się M. K. Z. w stan niezdolności do udziału w rozprawie nastąpiło z jego winy. Do takiego stwierdzenia uprawniała sąd *a quo* zarówno przekazana ze szpitala dokumentacja lekarska, jak i opinia powołanego w charakterze biegłego dr A. K., który w tym dniu diagnozował skazanego na terenie Aresztu Śledczego w B. Z ustalonych na tej podstawie okoliczności bezspornie wynika, że ówczesny oskarżony wiedział, jaka dawka leków została mu zaaplikowana, zaś stan w który się wprawił, a który nie stanowił bezpośredniego zagrożenia dla jego życia, nie był spowodowany nieświadomym przedawkowaniem leku, lecz celowym działaniem zmierzającym do uniemożliwienia przeprowadzenia w tym dniu czynności procesowych, co zresztą wymieniony skutecznie uczynił już poprzednio podejmując tego samego rodzaju działania przed rozprawą w dniu 2 listopada 2010 r., z takiego zresztą powodu (nadużycie przez oskarżonego leków i niemożliwość jego doprowadzenia) odroczoną. W tym stanie rzeczy, skorzystanie przez sąd z prerogatywy określonej w art. 377 § 1 k.p.k., było całkowicie uzasadnione.

Uwzględniając całokształt powyższych rozważań, wobec nie stwierdzenia aby doszło do naruszenia wskazanych w kasacji przepisów oraz do wystąpienia tego rodzaju uchybień, które nakazywałyby rozpoznanie sprawy w zakresie szerszym niż określony granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia, rozstrzygając jednocześnie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego (art. 636 § 1 k.p.k.) oraz o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu – za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz obronę przed Sądem Najwyższym, z uwzględnieniem podatku od towarów i usług (§ 2 ust. 3 oraz § 14 ust 2 pkt 6 i ust. 3

pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).